Rok VII Nr. 89. Sosnowiec, piątek 1 kwietnia 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe PKO Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8. telefon 4-87, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-83; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Ameryka w kleszczach kryzysu gospodarczego i finansowego.

KILKASET MIAST OGŁOSIŁO NIEWYPŁACALNOŚĆ.

NOWY JORK, 31. 3. Pierwsze miesiące 1932 r. przyniosły dalszy poważny spadek produkcji we wszystkich gałęziach przemysłu St. Zjednoczonych. Produkcja stali i żelaza spadła sześciokrotnie, a eksport w styczniu i w lutym zmniejszył się z 448 miljonów dolarów na 35 miljonów.

W ciężkiem położeniu znalazły się miasta i miasteczka, z pośród których kilkaset ogłosiło niewypłacalność. Budżety miast, probujących ratować bezrobotnych, wzrastają, podczas, gdy dochody są coraz mniejsze. Magistraty czynią starania o pożyczki, stosując jednocześnie redukcje personelów urzędniczych.

Miljonowe niedobory w budżecie St. Zjednoczonych zmusiły izbę reprezentantów do uchwalenia w pośpiesznem tempie wszystkich projektów podatkowych, wniesionych przez ministra skarbu.

Niektóre z tych podatków przedstawiają się wręcz dziwacznie. W dniu wczorajszym zatwierdzono 10-procentowy podatek od biletów kolejowych do uzdrowisk, miast rozrywkowych i parków narodowych. Pozatem izba uchwaliła podatek od lemoniad, nafty, ropy naftowej prywatnych samolotów, rozmów telefonicznych i telegramów. Taryfę pocztową za listy podwyższono z 2 na 3 centy.

Jednakże wpływy z tych nowych podatków nie pokryją nawet w części olbrzymich niedoborów skarbowych. Komisja finansowa senatu pracuje nad nowemi projektami podatkowemi.

Pierwszy dekret prezydenta.

ZAKAZ EKSMISYJ Z JEDNO I DWU IZBOWYCH MIESZKAŃ.

WARSZAWA, 31. 3. (wł.) Dziś ukazał się pierwszy dekret prezydenta Rzeczypospolitej, wydany na podstawie uchwalonej przez sejm ustawy o pełnomocnictwach.

Dekret ten przedłuża działanie noweli do ustawy o ochronie lokatorów, zakazującej eksmisyj z mieszkań jedno i dwu izbowych. Nowela ta wygasała bowiem z dniem 1 kwietnia.

Wstrzymanie eksmisyj nastąpi już od 1 kwietnia i okres ten trwać będzie do 31 października.

Pozatem przepisy wykonawcze do dekretu wstrzymują całkowicie wykonanie eksmisyj już orzeczonych przez sądy, tak, że komornicy nie wykonają zleconych im wyroków.

ZGON MINISTRA SOKALA.

GENEWA, 31. 3. (wł.) Z Berna szwajcarskiego nadeszła wiadomość, że dziś nad ranem zmarł tam po chorobie raka i gruźlicy nerek, b. minister pracy, a obecny przedstawiciel rządu polskiego przy lidze narodów, p. Franciszek Sokal.

Zwłoki ministra Sokala przewiezione zostaną do Warszawy.

Sekretarz ligi narodów, Drummond wystosował do rządu polskiego depeszę kondolencyjną.

ZNIŻKA CEN PRĄDU.

LUBLIN, 31. 3. (PAT). W Piaskach Luterskich pod Lublinem zakończył się strajk abonentów elektrowni, przyczem uzyskali oni znaczną obniżkę ceny prądu.

WYBORY WE FRANCJI W MAJU.

PARYŻ, 31. 3. Ostatecznie rząd Tardieu ustalił termin wyborów do parlamentu na 1 i 8 maja. Stało się to na życzenie premjera Tardieu, który jest przeciwny wszelkiej zwłoce.

BAKCYL ŚPIĄCZKI.

BUENOS AIRES, 31. 3. (PAT). Jak podaje prasa miejscowa, dyrektor muzeum kolonjalnego w Natalu mr. Warren komunikuje, że student nazwiskiem Dawidson, odkrył bakcyla, powodującego chorobę śpiączki. Bakcyl ten pochodzi z roślin, któremi się żywi mucha „tse-tse“, przenosząca chorobę na ludzi.

STALIN MA RAKA.

RYGA, 31. 3. Według doniesień z Moskwy, w tamtejszych kołach politycznych głównym tematem rozmów jest choroba Stalina. Powszechnie twierdzą, że Stalin chory jest na raka.

Biuro polityczne partji i rada komisarzy ludowych prowadzi nieustanne obrady, aby w razie katastrofy niedopuścić do zamieszek wewnętrznych.

WALNE NARADY KLUBU B. B.

WARSZAWA, 31. 3. (wł.) — Gmach sejmu ożywi się jutro ze względu na plenarne posiedzenie największego klubu, bezpartyjnego bloku współpracy z rządem.

Jak się dowiadujemy, posiedzenie zagai dłuższem przemówieniem prezes klubu płk. Sławek.

Przypuszczalnie, wobec ogólnego zainteresowania, premjer Sławek poruszy również pokrótce rozmowę p. prezydenta z czterema premjerami pomajowymi, która miała miejsce we wtorek w Spale.

Pogłoski o referacie gospodarczym wicepremjera Zawadzkiego nie znajdują jeszcze potwierdzenia. Być może, że referat ten nastąpi na jednem z następnych posiedzeń bloku.

NAPAD NA POCIĄG WĘGLOWY POD PIOTRKOWEM.

PIOTRKÓW, 31. 3. (wł.) Dziś pomiędzy stacjami Piotrków i Baby dokonano napadu na pociąg z węglem.

Około 300 osób rzuciło się do wagonów, zrzucając węgiel. Przybyłe oddziały policji wszczęły pościg za sprawcami napadu.

LITWINI WYRZUCAJĄ NIEMCÓW Z KŁAJPEDY.

BERLIN, 31. 3. Nowy przewodniczący dyrektorjatu kłajpedzkiego, litwin Stimajtis, udzielił dymisji 20 nauczycielom narodowości niemieckiej. Poprzedni przewodniczący, Poliszjus, usiłował ograniczyć liczbę szkół niemieckich, lecz wobec zdecydowanej postawy społeczeństwa kłajpedzkiego, cofnął się i nie podpisał dymisji nauczycieli.

Sejm kłajpedzki, złożony z większości z niemców, zamierza złożyć w tej sprawie protest.

Krwawy napad bandytów na dworzec kolejowy w Łodzi.

JEDEN OPRYSZEK ZABITY, DRUGI SIEDZI, TRZECI ZBIEGŁ.

ŁÓDŹ, 31. 3. (wł.) Na dworcu kolejowym Łódź Kaliska dokonano niezwykle zuchwałego napadu na sposób amerykański. O g. 5 m. 30 wczoraj popołudniu do kasy urzędu pocztowo - telegraficznego na terenie tego dworca weszło trzech młodych opryszków. Dwaj z nich podbiegli do kasjera i, przyłożywszy mu lufy rewolwerów do skroni, kazali wydać sobie pieniądze. Kasjer Umiński nie stracił przytomności umysłu i spokojnie zapytał: — Panowie co to za żarty?

Wówczas bandyci zaczęli się szamotać z kasjerem, usiłując otworzyć szufladę, w której znajdowały się pieniądze. W czasie walki kasjer zdążył nacisnąć niepostrzeżenie guzik dzwonka alarmowego. W tejże chwili padły dwa strzały. To jeden z bandytów skierował broń do kasjera i wystrzelił lecz na szczęście, chybił. Kasjer uciekł, a bandyci przystąpili do rabunku. W kilka sekund potem przybiegło kilku policjantów, którzy z rewolwerami w ręku wpadli do kasy. Bandyci, nie tracąc zimnej krwi, poczęli się ostrzeliwać, na szczęście jednak nikt z policjantów nie odniósł rany. W pewnej chwili posterunkowy Michalak, widząc wycelowaną lufę w swoją stronę strzelił pierwszy, kładąc jednego bandytę trupem na miejscu.

Drugiego bandytę wkrótce ujęto i w kajdanach osadzono w areszcie, trzeci opryszek, który stał na czatach, zmieszał się z tłumem i zdołał umknąć. Przy zabitym bandycie nie znaleziono żadnego dokumentu. Stwierdzono jednak, że nazywa się Karol Kurcwald pracownik huty szklanej, zarabiający 60 zł. tygodniowo. Drugi bandyta nazywa się Władysław Mendrecki, murarz z zawodu. Zarabiał on 9 zł. dziennie. Schwytany złoczyńca stanie przed sądem doraźnym. Trzeciego bandyty dotychczas nie ujęto.

Japończycy fortyfikują z pośpiechem Szanghaj i okolicę i urządzają się w Mandżurji.

LONDYN, 31. 3. W kołach politycznych Szanghaju panuje przekonanie, że rokowania japońsko - chińskie nie dadzą żadnych wyników. Mówią o tem zupełnie otwarcie delegaci chińscy, na których wywiera wyraźną presję rząd kantoński. O wycofaniu wojsk japońskich z Szanghaju nie może być mowy.

Japończycy w szybkiem tempie fortyfikują Szanghaj z okolicą. Roboty są prowadzone na wielką skalę. Port przeistacza się w bazę morską.

LONDYN, 31. 3. Rząd japoński organizuje w Mandżurji cztery konsulaty i sześć wicekonsulatów. Pozatem wkrótce stworzone będą nowe komendy policji w liczbie jedenastu.

Na ostatniem posiedzeniu mandżurska rada ministrów uchwaliła przystąpić do spłacania pożyczek zagranicznych, zaciągniętych przez dawne rządy prowincjonalne.

Fala rozruchów głodowych objęła Petersburg i okoliczne miejscowości

RYGA, 31. 3. Od kilku dni w Petersburgu i okolicznych miejscowościach trwają rozruchy na tle głodowem. Spowodował je brak chleba, którego nie można dostać nawet za kartkami. W naradach i rabunkach biorą udział kobiety i dzieci.

W ciągu dnia wczorajszego rozgromiono rządowy magazyn żywnościowy w Krasnem Siole pod Petersburgiem oraz 7 jadłodajni w śródmieściu. Policja aresztowała 150 osób.

Ponieważ wojsko wzywane do tłumienia rozruchów odmawia użycia broni, władze sprowadziły marynarzy z Krondsztadu.

Główną przyczyną niezadowolenia ludności jest stały spadek stopy życiowej, spowodowany przez inflację. Zarobki nie zwiększyły się wcale, podczas gdy ceny artykułów na t. zw. „czarnym rynku“ wzrosły kilkakrotnie. Racje żywnościowe, wydawane przez urzędy sowieckie, są niewystarczające.

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA. 31. 3.

Zł. 10.000 na n-ry: [illegible]405 126942.

Zł. 5.000 na n-ry: 2[illegible]84 130084.

Zł. 3.000 na n-ry: 25733 65128 110095 111951.

Zł. 2.000 na n-ry: 85[illegible] 23459 31780 33248 4[illegible]004 4846[illegible] 4901[illegible] 82062 82707 87626 88323 94[illegible]93 96[illegible]39 97131 111224 122031 122659 1[illegible]5775 129954 137264 [illegible]24.

Zł. 1.000 na n-ry: 31[illegible]0 3664 7917 17634 [illegible]8025 209[illegible]8 2978[illegible] 44031 627 45315 50295 57910 755[illegible] 885 81303 82519 88951 90003 98793 822 100[illegible]41 347 101[illegible]83 104015 112[illegible]52 126952 132011 159907.

Zł. 500 na n-ry: 16[illegible]6 3087 4123 613 802 8670 914[illegible] 1004[illegible] 713 11846 13110 14544 15894 161[illegible]7 621 18039 19047 2[illegible]913 22328 23049 24116 25421 28794 816 29616.

294[illegible]3 637 31448 336[illegible]2 874 36408 372[illegible]0 40736 863 42568 43288 44570 46130 828 47195 529 9[illegible]5 48184 807 51349 784 55552 56973 57987 59839 61387 991 62903 63464 64385 66750 68564 69592.

70314 872 72035 732[illegible]4 964 74011 159 335 955 75847 862 76490 884 77721 84061 836 85421 87856 85908 922 90366 714 92637 9[illegible]864 99617 101127 364 102936 103[illegible]4 410 473 104817 105345 106478 786.

108092 109968 111090 486 564 113176 501 676 116967 118020 211 119405 121115 [illegible]41 122999 125482 126257 128961 129705 13[illegible]640 133910 136026 087 138027 13[illegible]94 140092 799 141[illegible]84 142034 837 144205 145126 146537 147149 149054 1[illegible]0137 154826 156822 159001 004 944.

CADYK ALTER W ŁODZI.

Kilka osób poturbowanych w tłoku.

ŁÓDŹ, 31. 3. W godzinach wieczornych w dniu wczorajszym przyjechał do Łodzi samochodem z Góry Kalwarji cady - cudotwórca Alter na ślub swego bratanka przy ul. Piotrkowskiej 33. Olbrzymie tłumy chasydów zgromadziły się przed domem weselnym, oczekując na cadyka, tak, że silne oddziały policji musiały bronić reb Altera przed zbytnim entuzjazme jego zwolenników. Po ślubie cadyk udał się do rabina Eisnera przy ul. Narutowicza 24, gdzie przenocował. Przez całą noc przed domem, w którym spał cadyk, czekały do rana olbrzymie tłumy chasydów, oblegając dom rabina. Nad bezpieczeństwem cadyka czuwała policja. W południe cadyk odjechał zpowrotem do Góry Kalwarji. Wskutek okropnego ścisku kilka osób z tłumu zostało poturbowanych i zgniecionych.

POSEŁ GRÜNBAUM OPUŚCIŁ POLSKĘ I ZŁOŻYŁ MANDAT POSELSKI

Znany działacz sjonistyczny i twórca bloku mniejszości narodowej, a ostatnio założyciel sjonistycznego „Nowego Słowa", pos. Grünbaum, opuścił Polskę.

Onegdaj wyjechał on do Paryża, gdzie zajmie stanowisko w komitecie delegacji żydowskiej.

Mandat do sejmu po p. Grünbaumie obejmie b. poseł Hartglass.

ŚMIERĆ OD PIORUNA NA BOISKU.

LONDYN, 31. 3. Nad Londynem przeszła wczoraj gwałtowna burza z piorunami. Burza ta zaskoczyła graczy w golfa na jednem z boisk. Podczas gry piorun uderzył w grupę zawodników i dwu z nich położył trupem.

Burza wyrządziła w niektórych dzielnicach poważne szkody.

37 BANITÓW SOWIECKICH Z TROCKIM NA CZELE.

MOSKWA, 31. 3. Pisma sowieckie ogłaszają listę 37 banitów, którym wstęp do Rosji sowieckiej jest wzbroniony. Przestępcy ci są wyjęci z pod prawa. Na czele listy widnieje nazwisko Lwa Trockiego, następnie znajdują się nazwiska mienszewików, socjal-rewolucjonistów i innych skazańców politycznych.

Druga wojna światowa

Pod tym tytułem ogłosił artykuł w piśmie nowojorskiem „The New Republic" znany publicysta amerykański, Bruce Bliven. Fantastyczny obraz przyszłej wojny światowej układa się pod piórem p. Blivena według pewnego szematu, w którym nietrudno wyodrębnić pierwiastki antagonizmu amerykańsko - japońskiego.

Otóż, jak chce autor, dn. 23 maja 1932 r. liga narodów decyduje się wreszcie na ogłoszenie bojkotu ekonomicznego Japonji. Po długich wahaniach Stany Zjednoczone przystępują również do tej akcji i prez. Hoover wygłasza orędzie w kongresie, w myśl którego utrzymywanie stosunków handlowych i finansowych z Japonją zostaje wzbronione. Ogólne przeświadczenie państw bojkotujących sprowadzało się do tego, iż Japonja ugnie się pod bojkotem. Tymczasem nastąpiło coś wręcz przeciwnego. Pierwsze dni bojkotu spowodowały w Japonji panikę, która ustąpiła jednak wkrótce miejsca entuzjazmowi ogólnemu. Spostrzeżono, iż Japonja importuje tylko 25 proc. produktów spożywczych, a bez rudy i węgla z zagranicy może się obejść dzięki Mandżurji i jej kopalniom oraz hutom.

W celu obrony przed bojkotem zaprowadzono w Japonji system socjalizmu państwowego. Wszystkie źródła, środki i narzędzia produkcji produkty żywnościowe i fabrykaty wydawane były odtąd na racje i na kartki.

Ponieważ bojkot, jak się okazało nie przyniósł decydujących rezultatów, a japończycy nietylko owładnęli całą Mandżurją i Mongolją, lecz opanowali również wybrzeża chińskie od strony Pacyfiku, przeto mocarstwa ligowe postanowiły zastosować blokadę Japonji. W tym celu zmobilizowano całą flotę wojenną Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji. Wówczas Japonja wypowiedziała wojnę wszystkim państwom blokującym, z wyjątkiem Rosji.

Na początku r. 1933 przyszło do starcia zbrojnego. Poprzedziło je zawarcie przymierza sowiecko-japońskiego, które przeforsowali ostatecznie dyplomaci japońscy, posługując się w Moskwie znanym argumentem o konieczności odparcia ataku imperjalistów europejskich zawczasu. W Niemczech, gdzie hitlerowcy doszli tymczasem do władzy, rząd skorzystał z okazji i zawarł przymierze z Rosją i Japonją w celu dokonania odwetu na Francji. W ten sposób doszedł do skutku zdumiewający aljans między komunistami rosyjskimi, militarystami japońskimi oraz szowinistami niemieckimi.

Z drugiej strony barjery nastąpiło również wypowiedzenie wojny; Francja i jej aljanci utworzyły front przeciw Niemcom, Austrji, Węgrom, Rosji. Włochy wbrew oczekiwaniom, nie zajęły stanowiska wyczekując, zgodnie ze swą taktyką, rozwoju wypadków. Anglicy i amerykanie zachowali neutralność w wojnie lądowej, ograniczając się do działań wojennych przeciw Japonji.

Przebieg wojny według opisu Blivena, nie różni się od opisów znanych fachowców. Miasta zostały zbombardowane i wytrute gazami, cywilów poległo znacznie więcej, niż żołnierzy. Wojna trwała siedem lat zgórą i zakończyła się szeregiem rewolucyj, z których pierwsza obaliła rząd w Niemczech, później zaś przyszła kolej na Austrję, Węgry, Japonję, Italję etc. Dopiero w r. 1940 podpisano konwencję paryską o zawarcie pokoju.

E. R.

Rzemiosło a reforma ubezpieczeń społecznych.

W związku z ustawą o scaleniu świadczeń socjalnych. rada izb rzemieślniczych ustosunkowała się negatywnie do formy redakcji projektu ustawy, w której nie dość wyczerpująco ujęto i uwypuklono interesy rzemiosła.

Uznając oddawna konieczność komasacji świadczeń, rada izb rzemieślniczych powołała specjalną komisję, której zadaniem jest omówienie i uzgodnienie sprzeczności, jakie na tem tle powstały. Rzemieślnicy bowiem, a głównie rzemieślnicy samodzielni, zatrudniający w pół miljonie warsztatów półtora miljona pracowników, stanowią specjalną grupę, która ze względu na swą strukturę wymaga właściwego sobie ujęcia w zakresie świadczeń socjalnych.

W trakcie prac komisji nie wykluczone jest, iż utrwali się pogląd, że problem scalenia będzie wymagał wprowadzenia specjalnych norm ustawodawczych, a zrealizowana w ten sposób idea komasacji w dziedzinie rzemiosła będzie w ustawodawstwie wyrazem słusznych żądań rzemieślników, których interesy są różne, aniżeli robotników i wielkiego przemysłu.

Wspólny front pracowników umysłowych

stworzy połączenie dwu wielkich central.

Wdniu 10 kwietnia b. r. nastąpi niezwykle doniosły fakt dla ruchu zawodowego pracowników umysłowych w Polsce.

W dniu tym bowiem odbędzie się w Warszawie zjazd połączeniowy centralnej organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych z polską konfederacją pracowników umysłowych.

Organizacje te liczą obecnie razem przeszło 150 tysięcy zorganizowanych członków. Są więc potężnemi centralami ruchu zawodowego pracowników umysłowych.

Na zjazd przybędą delegaci centralnej organizacji i konfederacji z całej Polski. Wydaną będzie wspólna deklaracja ideowa, oraz powzięte zostaną doniosłe uchwały. Między innemi zjazd ma zabrać głos w sprawie projektów ustaw ubezpieczeniowych i t. p.

Ze względu na swój połączeniowy charakter, zjazd ten ma bardzo doniosłe znaczenie. Może przytem zwrócić na zupełnie nowe tory dotychczasowy kierunek ruchu zawodowego pracowników umysłowych w Polsce.

Walka z chorobami wenerycznemi.

DEKRET PREZYDENTA RZPLITEJ WPROWADZI OBOWIĄZEK REJESTRACJI CHORYCH.

Jak się dowiadujemy, na skutek starań towarzystw eugenicznych lekarskich, w najbliższym czasie wydane zostanie rozporządzenie drogą dekretu prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie walki z chorobami wenerycznemi. Rozporządzenie to będzie miało kolosalne znaczenie dla podniesienia stanu zdrowotnego ludności.

Przewidywać ono będzie w pierwszym rzędzie obowiązek meldowania każdego wypadku choroby. Choroba weneryczna, jako choroba zakaźna, będzie traktowana narówni z tyfusem, dyfterytem i innemi chorobami zakaźnemi, podlegającemi przymusowej rejestracji. Obowiązek rejestracji ciążyć będzie z jednej strony na lekarzu, do którego zwróci się pacjent, a z drugiej strony — na samym pacjencie. Ukrywanie choroby pociągać będzie za sobą bardzo wysokie kary.

Poza tem rozporządzenie wprowadzi obowiązek badań przedślubnych, na wzór badań, dokonywanych w wielu krajach europejskich. Dążeniem rozporządzenia będzie całkowita izolacja chorych na choroby weneryczne. Ponieważ chodzi o rzecz niezwykle doniosłej wagi, środki zmierzające do tej izolacji będą bardzo surowe. O ile cudzoziemiec zamieszkały w Polsce zapadnie na chorobę weneryczną, będzie z kraju wysiedlony.

Proces Ciunkiewiczowej odbędzie się w maju.

KRAKÓW, 31. 3. (wł.) Śledztwo przeciwko Ciunkiewiczowej, której rzekomo skradziono klejnoty i cenne futra, jest już na ukończeniu.

Akta sprawy obejmują przeszło 600 stronic bitego pisma maszynowego. W najbliższych dniach sędzia śledczy odeśle je prokuratorowi, celem przygotowania aktu oskarżenia. Ciunkiewiczowa stanie przed sądem prawdopodobnie w maju, oskarżona o zbrodnię usiłowanego oszustwa.

Gdańskiem rządzą hitlerowcy.

„VORWAERTS" WSKAZUJE NA ZGUBNE SKUTKI.

BERLIN, 31. 3. „Vorwaerts" ogłasza artykuł, przedstawiający zgubne skutki wpływu narodowych socjalitsów na rząd Gdańska. Narodowi socjaliści nie mają oficjalnie przedstawicieli w rządzie wolnego miasta w praktyce jednak wywierają decydujący wpływ na wybory senatorów.

Skutki tego wpływu są dla wolnego miasta fatalne zarówno w polityce wewnętrznej, jak i w stosunkach zagranicznych. Gdańsk wydany jest dziś na łup narodowych socjalistów i w najbliższej przyszłości stracić musi zupełnie swój kredyt zagranicą.

W murach wolnego miasta panoszy się dziś najciemniejsza reakcja — podkreśla dziennik socjalistyczny.

DZIELNA KOBIETA NIE UŁEKŁA SIĘ REWOLWERU.

ŁĘCZYCA, 31. 3. Do mieszkania Szczepana Krzywostana w Chrząstówku pod Łęczycą wpadł wieczorem uzbrojony bandyta i wycelowawszy rewolwer w stronę Krzywostanowej zawołał: Pieniądze lub śmierć!

Kobieta, nie tracąc zimnej krwi, wybiła ręką szybę i poczęła wzywać pomocy. Wówczas bandyta strzelił w jej kierunku.

Kula przebiła oba policzki. Krzyk napadniętej zaalarmował sąsiadów, którzy poczęli ścigać uciekającego opryszka i ujęli go. Bandyta okazał się mieszkańcem Chrząstówka 30-letni J. Góra. Postawiony on będzie przed sąd doraźny.

O polsko-niemieckich stosunkach handlowych.

Złagodzenie wojny celnej polsko-niemieckiej.

Po dwutygodniowych rokowaniach, prowadzonych w Warszawie przez przedstawicieli Polski i Niemiec w sprawie obrotu towarowego pomiędzy obu temi państwami, doszło wreszcie do uzgodnienia poglądów i porozumienia, na podstawie którego Rzesza niemiecka ma ograniczyć zastosowanie maksymalnych stawek celnych, godzących w import z Polski. Przedstawiciele Polski wzamian zgodzili się na wyznaczenie pewnych określonych kontyngentów towarów niemieckich, należących do listy, objętej ostatniemi zakazami przywozowemi. Przy wyznaczaniu owych kontyngentów, któ re ma nastąpić w ciągu bieżącego ty godnia, za podstawę będą brane ilości towarów, jakie sprowadzone zostały z Niemiec do Polski w roku ubiegłym.

Porozumienie to, jakkolwiek jesz cze nie mające charakteru formalnego, jest przecież pierwszym przejawem pewnej ugodowości niemieckiego kontrahenta. Dotychczas wszy stkie próby, jakie były w tym kierunku podejmowane przez Polskę, spotykały się z wrogą niechęcią i zdecydowanym oporem Niemiec. Wszyscy pamiętamy dobrze rokowania, prowadzone przed dwoma laty w sprawie zawarcia traktatu handlowego polsko - niemieckiego. Delegacja polska wówczas, z niespotykanym zasobem dobrej woli, dążyła do osiągnięcia porozumienia, któreby dało w wyniku jakiś możliwy dla stron obu modus vivendi. Przedstawicielom naszym chodziło jedynie o uzyskanie w tym traktacie równych praw i obowiązków zarówno dla Niemiec jak i dla Polski. Jakże odmienne było wówczas zachowanie się przedstawicieli Niemiec w tych rozmowach. Te ciągłe zwłoki, ustawiczne odkładanie dalszego ciągu rokowań, zaslanianie się brakiem wskazówek z Berlina i wyjazdy po instrukcje — wszystko to wskazywało na złą wolę delegacji niemieckiej. Po długich i uciążliwych rokowaniach, trwających blisko rok cały, traktat handlowy polsko-niemiecki został wreszcie uzgodniony ostatecznie i uroczyście przez przedstawicieli obu stron podpisany, niedługo potem jednak nadeszła wieść z Berlina, że umowa ta nie będzie przez parlament Rzeszy ratyfikowana. A zatem wszystko było obliczone tylko na efekt zewnętrzny. Niemcy prowadzili swe rokowania ze zgóry powziętem postanowieniem użycia ich jedynie w celu propagandowym, dla wykazania swej rzekomej pokojowości w stosunku do swe go wschodniego sąsiada.

Dziś jest nieco inaczej. Upływa siedem lat od czasu wypowiedzenia nam przez Niemcy wojny celnej. Siedem długich lat najskrajniejszych szykan, najdalej idących obostrzeń przywozowych w stosunku do towaru polskiego. Kto na tem zyskał i kto stracił? Niewątpliwie nasz w ciągu tego czasu zdążył zdobyć sobie nowe rynki zbytu. Trzoda chlewna, dawniej niemal wyłącznie wywożona do Niemiec, znalazła sobie inne ujście. Stworzyliśmy zupełnie nową gałąź wytwórczości — przemysł bekonowy, którego produkcja obliczona jest na zbyt w Anglji, Stanach Zjednoczonych i innych dalekich krajach zamorskich, z któremi łączność bezpośrednią dają nam oba morskie porty polskie. Drzewo, które szło dawniej w wielkich ilościach do Niemiec, również skierowane zostało na inne rynki. To samo da się powiedzieć o wszystkich innych towarach naszych, których odbiorcami byli kiedyś Niemcy.

Zastosowanie przez Niemcy bojowych stawek celnych w stosunku do towaru polskiego, zamknięcie przed naszym importem granicy, wymagało takiego samego potraktowania przez nas przywozu z Niemiec. I znalazło je. Zakazy niemieckie spotkały się z podobnemi zakazami ze strony polskiej. Przemysł nasz zyskał na tem oczywiście. Wyroby niemieckie obciążone wyższemi cłami nie mogły już konkurować swą dumpingową taniością z krajowemi, a tymczasem rozwinęły się lub powstały nowe zupełnie gałęzie wytwórczości rodzimej. Zwłaszcza w działach elektrotechnicznym radiotechnicznym i chemicznym. Tutaj rozwój, będący niezaprzeczonym wynikiem wojny celnej z Niemcami, poszedł tak daleko, że wzmocniony nasz przemysł po nasyceniu potrzeb rynku wewnętrznego. mógł nawet nastawić się na wywóz i opanować niektóre rynki odbiorcze, dawniej pozostające pod wyłącznemi niemal wpływami niemieckiemi.

Dziś po siedmiu latach wojny celnej, śmiało możemy stwierdzić, że straty ponoszą tylko Niemcy.

J. R.

Zaopatrzenie b. skazańców politycznych

w świetle orzecznictwa najwyższego trybunału administracyjnego.

Prawodawca, chcąc dać dowód, że nie jest i nie może być obojętny na los materjalny b. bojowników o niepodległość Rzeczypospolitej, wydał pod formą rozporządzenia prezydenta Rzplitej z 6 marca 1928 r. prawo o zaopatrzeniu b. skazańców politycznych. W praktyce na tle stosowania powyższej ustawy powstała dla władz administracyjnych trudność przy rozstrzyganiu kwestji, kto podpada pod pojęcie b. skazańca politycznego, któremu należy się ze skarbu państwa specjalne zaopatrzenie.

Ostatnio właśnie jedna z takich spraw o przyznanie zaopatrzenia dla b. skazańca politycznego oparła się o najwyższy trybunał administracyjny, który wydał ważkie orzeczenie. Stan faktyczny procesu jest następujący:

Anastazja M. wystąpiła w styczniu 1929 r. z podaniem do ministerjum skarbu o przyznanie jej zaopatrzenia na mocy ustawy z r. 1928, ze względu na to, że w r. 1909 była aresztowana przez władze rosyjskie i osadzona na 1 miesiąc w więzieniu łódzkiem, następnie przetrzymana w więzieniu sieradzkiem 6 miesięcy, a wreszcie po ukończeniu śledztwa została zesłana do b. gub. wołyńskiej na czas stanu wojennego i ochrony. Do podania petentka dołączyła odpowiednie dokumenty, a m. in. zaświadczenie świadków oraz zaświadczenie stowarzyszenia b. więźniów olitycznych.

Stowarzyszenie b. więźniów politycznych, którego petentka jest członkiem, w dokumencie wspomnianym stwierdzało, iż była ona w r. 1909 aresztowana za działalność przeciwko rządowi rosyjskiemu.

Ministerjum skarbu orzeczenie z dn. 5 czerwca 1929 r. powyższego podania nie uwzględniło, wychodząc z założenia, iż petentka nie posiada warunków, wymaganych przez ustawę z r. 1928 o zaopatrzeniu skazańców politycznych.

Niezadowolona z powyższego rozstrzygnięcia M. odwołała się ze skargą kasacyjną do najwyższego trybunału administracyjnego zarzucając brak uzasadnienia decyzji ministerjalnej, oraz podkreślając, iż skazana została za działalność, zmierzającą do odzyskania niepodległości Polski na osiedlenie w głębi Rosji, a zatem posiada wszystkie dane, wymagane przez ustawę z r. 1928 i zaopatrzenie winno jej być przyznane.

Do skargi kasacyjnej M. załączyła nadto zaświadczenie archiwum akt dawnych, stwierdzające, iż M. jako jedna z głównych agitatorek podczas strajku robotników 31 stycznia 1909 r. w fabryce Krusze i Ender w Pabjanicach rozporządzeniem generał - gubernatora z 17 kwietnia 1909 r. została skazana na wysłanie do gubernji astrachańskiej na cały czas trwania w guberniach b. Kongresówki stanu wyjątkowego.

Pozwana władza w odpowiedzi na skargę M. wyjaśniła, iż strajk mógł mieć charakter ekonomiczny, a zatem petentka nie wykazała, iż czyni zadość wymaganiom ustawy z r. 1928.

Najwyższy trybunał administracyjny, rozważywszy skargę M. oddalił ją, jako nieuzasadnioną. W motywach wyroku trybunał zaznacza, iż nie ustalono, jaki charakter nosiła działalność skarżącej, za którą została przez władze rosyjskie skazana. Dokumenty załączone nie stwierdzają też, zdaniem trybunału, nawet przynależności skarżącej do któregokolwiek stronnictwa, dążącego do odzyskania niepodległości Polski.

Co się tyczy zaświadczenia o uczestnictwie w strajku w 1909 r. w Pabjanicach, to strajk ten, zdaniem instancji kasacyjnej, mógł mieć różne powody i różne cele, skoro więc skarżąca nie wykazała, że wspomniany strajk miał charakter polityczny, to i cytowane zaświadczenie nie stanowi dowodu co do charakteru działalności M

Na zasadzie przesłanek powyższych N. T. A. zaskarżone orzeczenie zatwierdził.

K. Kl.

STRAJKI W POLSCE.

Według ostatnich danych statystycznych, w ciągu III kwartału r. ub. zanotowano w Polsce 119 strajków, które objęły 299 zakładów pracy. Liczba strajkujących wynosiła 29.272 osób, ilość straconych dni roboczych zaś — 172.963. Z ogólnej liczby strajków 100 miało charakter ekonomiczny.

Liczba strajków, które wybuchły w rolnictwie wynosiła 16, w górnictwie 2, w przemyśle mineralnym 17, hutniczym 6, metalowym 13, chemicznym 2. włókienniczym 30, papierniczym 1, garbarskim 1, drzewnym 14, spożywczym 3, odzieżowym 4, budowlanym 11, poligraficznym 1, w zakładach użyteczności publicznej 2, w zakładach widowiskowych 1, w szkolnictwie 1.

Strajki ekonomiczne objęły 24.060 pracowników. Największa ilość pracowników, mianowicie 12.219 osób strajkowała w przemyśle włókienniczym, najmniejsza zaś — 25 osób w przemyśle poligraficznym. W zakładach użyteczności publicznej strajkowało 51 osób, w zakładach widowiskowych 50 osób.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Kwiecień 1 Piątek

Dziś: Hugona b.
Jutro: Franciszka
Wschód słońca: 5.22
Zachód słońca: 6.15

WARSZAWA.

Piątek, 1 kwietnia.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Płyty. 13.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Kom. gospod. 13.35. Płyty. 14.45. Płyty. 15.15. Z życia Polsk. Zespołów Śpiew. 15.25. Odczyt z cyklu dla maturzystów. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Odczyt z cyklu dla maturzystów. 16.10. Płyty 16.20. Skrzynka poczt. 16.40. Płyty. 16.55. Angielski. 17.10. Tr. ze Lwowa. 17.35 Koncert ork. dętej. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Przegląd roln. prasy zagr. 19.25 Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sport 19.35. Piosenki. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Pogadanka muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. W przerwie feljeton lit. p. t. Wysokie drzewa Staffa. 22.40. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.45. Urz. kom Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.50. Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

Sobota, 2 kwietnia.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Poranek szkolny ze Lwowa. 12.45. Muzyka lekka. 13.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Komunikat gospod. 13.35. Płyty. 14.45. Płyty. 15.15. Wiadom. wojskowe. 15.25 „Przegląd wyd. perj.". 15.45. Giełda pien. 15.50. Płyty. 16.10. Odczyt. 16.30. Koncert. 17.10. Słuchowisko dla dzieci. 17.35. Koncert dla młodz. 18.00. Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Skrzynka pocztowa roln. 19.35. Tr. z Wiednia. 21.35. Pras. Dz. Radj. 21.50. Program na dz. nast. 21.55. „Na widnokręgu". 22.10. Utwory Chopina. 22.40. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.45. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.50. Wiadomości sportowe. 23.00. Muzyka tan. z kawiarni Georges.

KATOWICE.

Piątek, 1 kwietnia.

11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Komunikaty z Warsz. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gospod. Woj. Śl. 15.05. Intermezzo muzyczne. 15.25. Odczyty z Warsz. 16.10. Intermezzo muzyczne. 16.20. „Otyłość jej powody i jak jej zapobiegać". 16.40. Feljeton. 16.55 Angielski z Warsz. 17.10. Transm. ze Lwowa. 17.35. Recital fortep. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieściowy. 19.20. Z aktualnych zagadnień ochrony przyrody. 19.40. Komunikaty sportowe. 19.45. Tr. z Warsz. 22.50. Program na dz. nast. 23.00. Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

„Ulica" po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. wystawiona będzie trzykrotnie: w sobotę wieczorem o g. 8.30, w niedzielę popołudniu o godz. 4-ej i wieczorem o godz. 8.30. Sensacyjny ten reportaż, w doskonałej interpretacji teatru sosnowieckiego stale zapełnia widownię do ostatniego miejsca, zyskując sobie coraz większy rozgłos i uznanie publiczności, opuszczającej teatr pod silnem wrażeniem.

Niskie ceny miejsc winny zachęcić wszystkich, którzy jeszcze „Ulicy" nie widzieli, do tłumnego przybycia.

W próbach wesoła komedja Verneuilla „Tak się zdobywa kobiety".

Ogólna.

(o) **Wzrost bezrobocia o 1048 osób w ciągu tygodnia.** Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 26 bm., wynosiła 355.970 osób, co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia wykazuje wzrost bezrobocia o 1048 osób.

Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wynosiła 40.619 osób, co stanowi wzrost o 363 osoby w ciągu tygodnia.

Liczba bezrobotnych w Warszawie wzrosła o 299 osób i wynosi obecnie 22.899 osób.

(o) **Kalendarzyk łowiecki.** Na podstawie obowiązujących przepisów łowieckich, w kwietniu z pośród zwierzyny i ptactwa, względem których, zastosowane są czasy ochronne, wolno polować na głuszce - koguty, cietrzewie - koguty, słonki, bataljony, dzikie kaczory, dzikie łabędzie, dzikie gęsi, oraz dzikie indyki - samce.

Umowa zbiorowa w górnictwie Zagł. Dąbr. i Krakowskiego przedłużona do dnia 1 kwietnia 1933 r.

RADA ZJAZDU NIE WYPOWIEDZIAŁA UMOWY. — SPRAWA PŁAC NA MAŁYCH KOPALNIACH. — REDUKCJE.

Rada zjazdu przemysłowców górniczych Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego postanowiła na wczorajszem swem posiedzeniu nie wypowiadać umowy zbiorowej o warunkach pracy i płac na kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

Jak wiadomo, z dniem dzisiejszym, t. j. z dn. 1 kwietnia wygasa dotychczasowa umowa. Powszechnie utrzymywano, że przemysłowcy wypowiedzą umowę.

Nic też dziwnego, że wiadomość o uchwale rady zjazdu wywołała znaczne odprężenie.

Dotychczasowa umowa zbiorowa, zawarta 10 czerwca 1931 roku obowiązywała, jak to wspomnieliśmy, do dn. 1 kwietnia b. r. Ponieważ i związki górnicze również nie ogłosiły wypowiedzenia umowy, przeto umowa stara bez zmian, obowiązywać będzie do dn. 1 kwietnia 1933 roku.

Wyjaśnić należy, że zbiorowa umowa ramowa dotyczy: warunków pracy, płac akordowych, deputatów węglowych, opału (drzewo) itp.

Umowa ta nie dotyczy urlopów, które, jak wiadomo, regulowane są ustawodawstwem państwowem i płac taryfowych, które mogą być wypowiedziane z dwutygodniowem wymówieniem.

Wysunięte przez przemysłowców górniczych żądanie 8 proc. obniżki płac, jak wiadomo, nie znalazło aprobaty sześciu małych kopalni, znajdujących się na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, które nie są zrzeszone w radzie zjazdu przemysłowców górniczych.

Zarządy tych kopalni oświadczyły, że narazie nie widzą potrzeby obniżki płac, a mowa o jakichkolwiek obniżkach i zmianach w umowie zarobkowej, może być dopiero po wygaśnięciu tej umowy, t. zn. po dniu 1 kwietnia br.

W pierwszych dniach strajku górników w Zagłębiu robotnicy na małych kopalniach również porzucili pracę, aczkolwiek nie groziła im żadna obniżka. Chodziło tu bowiem o solidarność strajkową. Po kilkudniowym strajku robotnicy tych kopalni na skutek oświadczenia zarządów, że żadnych obniżek nie będzie, powrócili do pracy i do końca strajku pracowali normalnie.

Jak to zaznaczyliśmy w dniu 1 kwietnia wygasa umowa zarobkowa. W związku z tem, co jest rzeczą bardzo możliwą, małe kopalnie prawdopodobnie będą chciały przeprowadzić redukcję płac.

Na skutek interwencji związków górniczych, w czwartek, dn. 7 kwietnia w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się w tej sprawie konferencja z przedstawicielami zarządów kopalni.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym centralne zakłady mechaniczne w Niwce wymówiły pracę 50 robotnikom.

W najbliższym czasie mają być podobno przeprowadzone dalsze redukcje.

Redukcje te tłumaczone są przez dyrekcję, jako konieczność, wobec braku zamówień.

Nowe koncesje na sprzedaż spirytusu.

Jak się dowiadujemy ze źródeł poinformowanych, z początkiem nowego roku budżetowego monopol spirytusowy wypuszcza nowy rodzaj wódki odalkoholizowanej, której domagała się oddawna szeroka publiczność.

Sprzedaż tej wódki odbywać się będzie na podstawie nowych koncesyj, które może otrzymać każdy obywatel R. P. O formularze podań i o koncesje należy zgłaszać się od dziś do dyrekcji wodociągów przy teatrze w Sosnowcu. Będą one uwzględniane w kolejności zgłoszeń.

Z działalności komitetu niesienia pomocy strajkującym górnikom w Niwce.

ROZDANO 1850 BOCHENKÓW CHLEBA I 724 KUPONY ŻYWNOŚCIOWE.

Z komitetu niesienia pomocy strajkującym górnikom na kopalni „Jerzy" w Niwce i z oddziału tegoż komitetu przy C. Z. G. w Dańdówce otrzymaliśmy sprawozdanie podpisane przez p. Migdała.

Na 1200 robotników, zatrudnionych na kopalni w Niwce, zarejestrowanych zostało w komitecie 763 robotników, którym udzielono zasiłków. Akcja komitetu trwała od 9 do 26 marca b. r.

Wpłynęły do komitetu następujące sumy: z sekretarjatu centralnego związku górników w Sosnowcu — 2.500 zł., od pracowników pow. kasy chorych w Sosnowcu — 90 zł., z kwesty publicznej — 352 zł. 77 gr. Razem — 2.942 zł. 77 gr. Pozatem otrzymano produkty w naturze: 48 bochenków chleba, 38 i pół kg. mąki, 10 klg. kaszy, 12 i pół klg. fasoli, 101 klg. grochu, 4 klg. cukru, 1 i pół klg. słoniny i 4 paczki kawy. Wydatki komitetu były minimalne, wyniosły bowiem zaledwie kilkanaście złotych.

Komitet nie rozdzielał pieniędzy między robotników. Za otrzymaną sumę zakupił 1.850 bochenków chleba, za który zapłacono 1.362 zł. 50 gr., a następnie rozdano 724 kupony żywnościowe na sumę 1.544 zł. 50 gr. Zaofiarowane produkty w naturze zostały również wydane rodzinom robotniczym.

Po zabraniu sprawozdawczem komitet został rozwiązany.

Wszystkim ofiarodawcom, którzy złożyli dary w gotówce i w naturze, komitet, za naszem pośrednictwem, składa serdeczne podziękowanie.

Właściciel dworu pod Zawierciem paserem.

Cicha osada Włodowice, powiatu zawierckiego poruszona została wydarzeniem, bohaterem którego stał się właściciel tamtejszego majątku ziemskiego, Władysław Filipecki. Ostatniemi czasy organa bezpieczeństwa, prowadząc dochodzenia w kierunku ujawnienia sprawców systematycznych kradzieży węgla z pociągów pomiędzy przystankiem Nierada a Myszkowem, ujawniły wręcz sensacyjne szczegóły. Okazało się bowiem, że głównym aranżerem od kilku miesięcy trwających rabunków pociągów węglowych jest znany szeroko właściciel majątku Włodowice, Władysław Filipecki.

„Interes" prowadzono w ten sposób, że Filipecki, zorganizowawszy szajkę złodziei węglowych, był jej przywódcą i jednocześnie głównym „odbiorcą" kradzionego węgla. Wyrzucany z wagonów węgiel gromadzono w umówionych miejscach, skąd „pan dziedzic" własnemi furmankami, oraz przy pomocy szwagra swego Bębskiego, wójta gminy Włodowice, sprowadzał towar do Włodowic, rozsprzedając go po niebywale niskich cenach wśród tamtejszych mieszkańców, oraz dostarczając go dla potrzeb urzędu gminy.

Filipecki po zorjentowaniu się, że aferę jego wykryto, zniknął gdzieś bez śladu.

Jak się dowiadujemy, tenże Filipecki, będąc poza tem członkiem sejmiku zawierckiego, ma na dzień 9 kwietnia wyznaczoną w sadzie okręgowym sprawę o fałszerstwo weksli. Ze względu na osobę Filipeckiego sprawa budzi wielkie zainteresowanie.

Za fałszerstwo pieniędzy dwa lata więzienia

Znamiennym objawem czasu jest ostatnio wzmocnienie się przestępczości w dziedzinie fałszerstw pieniędzy.

Onegdaj znowu sosnowiecki sąd okręgowy rozpoznawał sprawę dwuch fałszerzy, puszczających w obieg fałszywe 5-złotówki.

Kilka miesięcy temu do restauracji Bonharda w Będzinie kilkakrotnie wchodził jakiś nieznajomy mężczyzna, który za wódkę płacił monetą 5-złotową.

Atoli do trzech razy sztuka.

Przy trzecim razie p. Bonhard powziął pewne podejrzenie, co do wytrwałej konsumcji nieznajomego.

Moneta była fałszywa.

W dalszym ciągu sprawa poszła zwykłym biegiem.

Zawołano policję i niebawem w komisarjacie będzińskim osiedli na razie, a na stałe w więzieniu, **39-letni Jan Fink (Będzin, Mostowa 6) z zawodu murarz i 53-letni Marcin Walczak (Kołłątaja 35).**

Fakt znalezienia w mieszkaniu Walczaka kilku fałszywych 5-złotówek dopełnił miarki.

Obydwaj posiedzą po 2 lata w więzieniu.

Z Kielc.

(k) **Kursy dla kandydatów na sędziów strażackich.** Zarząd związku straży ogniowych województwa kieleckiego, zgodnie z zapowiedzianym programem działalności na rok 1932-33, postanowił w kwietniu br. przeprowadzić kursy dla kandydatów na sędziów strażackich i konferencje sędziowskie w Ostrowcu, dnia 2 i 3 kwietnia, w Kielcach 9 i 10 bm. i w Będzinie dn. 16 i 17 bm.

Uczestnicy kursu otrzymają bezpłatne kwatery i pomoc naukową.

Kandydaci na sędziów muszą posiadać ukończony oficerski kurs strażacki i 3 lata służby bojowej w stopniu oficerskim.

Zgłoszenia kandydatów należy kierować przez okręgi związkowe, które udzielą zarazem szczegółowych instrukcyj.

(k) **Zgon 112-letniej staruszki.** Onegdaj zmarła najstarsza mieszkanka m. Kielc Marjanna Zychowa, która przeżyła 112 lat. Zychowa była ostatnio pensjonarjuszką stowarzyszenia św. Zyty w Kielcach i do ostatniej chwili była przytomną.

Pogrzeb jej odbył się wczoraj.

Zychowa z zawodu była służącą.

(k) **Odczyt.** W dn. 3 bm. o godz 5 popoł. w sali urzędników państwowych posłanka p. Waśniewska wygłosi odczyt na temat „Zagadnienia kobiece w konstytucji".

(k) **Zabawa harcerska.** W sobotę, dn. 2 bm. w salonach województwa o godz. wiecz., odbędzie się wiosenna zabawa taneczna, urządzona staraniem koła przyjaciół harcerstwa komendy bufca harcerzy w Kielcach.

(k) **Bagnetem w serce.** We dworze majątku Rzędowice, gm. Książ Wielki, pow. miechowskiego, został ugodzony bagnetem w okolicę serca Podgórski Stanisław, lat 23, mieszkaniec Rędowic, który po upływie pół godziny zmarł. Sprawców powyższego: Rącza Franciszka, mieszkańca Mianowic i Pawlika Józefa, mieszkańca Rządowic — zatrzymano. Powód zabójstwa narazie nie ustalono.

(k) **Kradzieże.** Suwce Helenie, zam. w Kielcach przy ul. Tadeusza Kościuszki nr. 3, z korytarza gmachu powiatowej kasy chorych w Kielcach, skradziono burkę zimową, wartości 20 zł.

— Juraszek Apolonja, zam. w Kielcach przy ul. Leonarda nr. 9, zameldowała, że przed 3-ma tygodniami z niezamkniętego kuferka skradziono jej 2 chodniki, wartości 10 zł. W toku dochodzenia ustalono, że kradzieży tej dokonała Imiołówna Janina, która mieszkała u niej. Chodniki odebrano i zwrócono poszkodowanej. Imiołównę przekazano władzom sądowym.

(k) **Gdzie są cholewki?** Rapsztajn Estera, zam. w Kielcach przy Placu Wolności nr. 8, dała szewcowi Majczakowi Stanisławowi, zam. w Kielcach przy ul. Piotrkowskiej do zrobienia obuwia 40 par cholewek lakierowanych damskich, których jej dotąd nie zwrócił, przyczem oświadczył, że cholewki te w czasie przewożenia do domu zaginęły. Wartość cholewek poszkodowana oblicza na 240 zł.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak" — dziś arcydzieło kinematografji polskiej „Dzikie pola".

Z Sosnowca.

(s) **„Małżeństwo Loli".** T. N. S. „Czyn" w Sosnowcu w dniu 27 i 28 marca w sali ligi katolickiej kobiet w placu C. G. Schön odegrało komedję w 3-ch aktach pełną humoru i śmiechu pt. „Małżeństwo Loli" **H. Zbierzchowskiego.** Sztuka wypadła dobrze dzięki dobremu opracowaniu **reżysera p. Klimasa** i dobrze zgranemu zespołowi. Nadmienić należy, że sztuka dałaby efekt większy, gdyby amatorzy opanowali role pamięciowo.

Doskonałą w swojej roli była Zosia, którą grała **Danusia Taborkówna,** to też słusznie zbierała liczne brawa.

(s) **Inauguracja wieczorów kulturalno - artystycznych.** Dnia 3, tj. w niedzielę w lokalu klubu młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego w Sosnowcu odbędzie się inauguracja wieczorów kulturalno - artystycznych. Program zapowiada arcywesołe skecze, monologi, deklamacje i popisy klubowej orkiestry symfonicznej. Na zakończenie wieczorek towarzyski. Początek o godz. 6 wiecz. Ceny biletów od 50 gr. do 1 zł. Wejście za zaproszeniami.

(s) **Zjazd delegatów.** Jutro w lokalu pierwszego klubu młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego w Sosnowcu odbędzie się czwarty zjazd delegatów poszczególnych klubów z powiatu będzińskiego. Początek zjazdu o godz. 7-ej wiecz.

(s) **Z centralnej targowicy w Mysłowicach.** Spędzono od dnia 21 — 29 bm. 1498 sztuk zwierząt. Płacono za 1 kg. żywej wagi za: bydło od 35 do 82 gr., za świnie od 77 gr. do 1 zł. 23 gr.

Przebieg targu: Podaż mała, przebieg spokojny. Tendencja w sprzedaży świń mocna; w sprzedaży bydła stała.

WIELKI KONCERT LADIS - KIEPURY W SOSNOWCU.

Jak należało się spodziewać, zainteresowanie społeczeństwa zapowiedzianym koncertem **Władysława Ladis-Kiepury** jest duże, czego wyrazem jest dość znaczny popyt na bilety. Jest to zrozumiałe, gdyż cel z którym połączony jest koncert, mianowicie niesienie pomocy bezrobotnym i możność organizowania pogotowia sanitarnego PCK. jest miły sercu wszystkich. Jeżeli kiedy, to w tym wypadku powiedzenie o połączeniu przyjemnego z pożytecznem ma swą rację.

Kto więc chce usłyszeć piękny śpiew i spełnić społeczny obowiązek — niech spieszy na koncert, który odbędzie się w niedzielę tj. 3 bm. o godz. 12-ej w poł. w kinie „Palace" w Sosnowcu.

Przypominamy, że wcześniej bilety można jeszcze nabyć w składzie p. Czechowskiego w Sosnowcu.

—o—

(s) **Zebranie sekcji dozorców górniczo - technicznych.** Zarząd sekcji dozorców górniczo - technicznych polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu podaje do wiadomości wszystkich zainteresowanych, że w niedzielę, dn. 3 kwietnia o godz. 10.30 rano odbędzie się w lokalu związku w Sosnowcu, ul. Warszawska 22, I p. zebranie członków zarządu sekcji.

Zarząd sekcji prosi o bezwzględne i punktualne przybycie.

(s) **Wycieczka na wystawę.** Żyd. tow. krajoznawcze w Zagłębiu urządza w niedzielę dnia 3 kwietnia br. wycieczkę na wystawę obrazów „Niezależnych". Wycieczkę prowadzi p. S. Cygler, artysta malarz.

Zbiórka o godz. 4-tej popołudniu przy szkole powszechnej im. Prausa na ul. prez. Mościckiego w Sosnowcu.

(s) **„Polskie prawo małżeńskie w kodyfikacji".** W dniu 2 bm. w sali „Arlekin", Deblińska 4, dr. St. Gołąb, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego, wygłosi aktualny, bardzo ciekawy odczyt pt. „Polskie prawo małżeńskie w kodyfikacji". Zarówno temat jak i osoba prelegenta, który jest jednym z projektodawców nowego prawa małżeńskiego, budzi zrozumiałe zainteresowanie. Bilety w cenie od 1 do 2 zł. wcześniej do nabycia w składzie p. Czechowskiego, w dniu odczytu zaś w kasie „Arlekinu" od godz. 15-ej. Całkowity dochód z odczytu przeznacza się na kolonje letnie dla najbiedniejszych dzieci.

Z Będzina.

(b) **Kradzież skrzynki od automatu telefonicznego.** Onegdajszej nocy z dworca kolejowego w Będzinie jakiś złodziej skradł skrzynkę od automatu telefonicznego, w której było 60 zł. zebrane za rozmowy telefoniczne. Wartość skrzynki dyrekcja telefonów obliczyła na 100 zł.

(b) **Kradzież wódki i spirytusu.** W nocy zdnia 30 na 31 ub. m., zakradł się złodziej do stajni Ignacego Szkutnika, ul. Małobądzka 168, skąd wyniósł kilkadziesiąt butelek wódki i spirytusu, ogólnej wartości 302 zł. Złodziej dostał się do stajni przez wyłom w murze.

(b) **Kradzież kur.** Z komórki Wł. Chnopnickiej, zam. przy ul. Promyka 30, skradziono cztery kury i królika, wartości 20 zł.

Z Dąbrowy.

(d) **Odczyt.** Dziś w lokalu klubu młodzieży im. marsz. Piłsudskiego (Kuźnica) w Dąbrowie p. Janusz Pronobis wygłosi odczyt pt. „Dokąd dąży Europa". Wstęp bezpłatny.

—o—

Z Zawiercia.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Arlekin" — „Dwaj malcy".

(z) **Z życia związku podoficerów rezerwy.** W nadchodzącą niedzielę odbędzie się o godzinie 10 rano w sali szkoły szklarskiej ogólne miesięczne zebranie członków związku podoficerów rezerwy

Kulisy „czarnej magji" i wszelakiego wróżbiarstwa.

Znany w Zagłębiu wróżbita Pyffello pod opieką policji warszawskiej.

EGZOTYCZNE PSEUDONIMY. — NAIWNA KLIJENTELA. — BOGACTWO SPRYCIARZY... — SUGGESTJA I KOBIETY. — TAJEMNICZE SEANSE.

W ostatnich czasach rozwielmożniło się w całej Polsce zawodowe „wróżbiarstwo" z kart rąk, z oczu, obliczone na wyłudzanie pieniędzy od naiwnych, spragnionych wielkich tajemnic „z teraźniejszości, przeszłości i przyszłości" i t. p.

Pod różnemi egzotycznemi pseudonimami uprawiane kuglarstwo stało się procederem, z którego różni spryciarze i spryciarki, zasłaniający się „tajemną wiedzą", tytułujący się profesorami wszechmagji, mający czynić cuda i wskazywać jasne drogi w życiu doczesnem, czerpią poważne zyski.

Niektórzy z wróżów posiadają komfortowe mieszkania, własne domy i wille, wydają nawet „dzieła" i, mając do pomocy naganiaczy, zdobywają coraz większą klientelę.

Przedsiębiorcy wszelkiego pokątnego i typowo „bujdziarskiego" jasnowidztwa, opartego na wyzysku łatwowiernych, rozrzucają w różnych dzielnicach kraju ulotki i

szumne reklamy,

w których powołują się na świadectwa jakichś sław zagranicznych (których autentyczność trudna jest do sprawdzenia) i t. p.

Pod płaszczykiem jednak wróżby i chiromancji — jak to niejednokrotnie stwierdzono — uprawiany jest również handel narkotykami, namawianie do nierządu, jakieś „geszefciarstwo" i

hochstaplerstwo na większą skalę.

W ostatnich dniach warszawski urząd śledczy zajął się osobą Wacława Pyffelo (w rzeczywistości nazwisko brzmi: Pyffel), trudniącego się wróżbiarstwem, odgadywaniem, przepowiadaniem i t. p.

Pyffelo znany jest również

i w Zagłębiu,

gdzie często przyjeżdżał i przyjmował klientów w różnych hotelach.

Doszło do wiadomości policji, iż Pyffelo cieszy się specjalnem „wzięciem" i powodzeniem u kobiet i że między innemi tenże P., przy pomocy „suggestji" może spowodować...

poronienie...

W jakich warunkach i okolicznościach, przy użyciu jakich „tricków" odbywały się seanse — pozostaje tajemnicą.

Znalazło się jednak 6 odważnych kobiet, które, zaskoczone temi „praktykami", mającemi wyraźny charakter

czynów lubieżnych,

doniosły władzom śledczym pewne fakty, odsłaniające tajemnicze kulisy zagadkowych wizvt...

Ile w tem wszystkiem, co zeznały te panie, których nazwiska dla pewnych względów nie mogą być podane do wiadomości publicznej jest prawdy — ustali śledztwo, które w tej chwili jest w biegu.

Niewątpliwie, że w związku z tem śledztwem, wyjdą na jaw i inne „wyczyny", stosowane przez innych, grasujących

magików.

Sprawa przedstawia się b. sensacyjnie, tem więcej, iż w grę wchodzi pewna akuszerka, która była w kontakcie z chiromantą i oboje „wymieniali" sobie pacjentki w celach „sugestywnych" i,

oczywiście handlowych...

Kulisy „czarnej magji" i wszelakiego wróżbiarstwa przedstawiają się b. podejrzanie, mając cechy wybitnie kryminalne.

Z posiedzenia rady przybocznej w Czeladzi.

UMOWA ZE SPÓŁKĄ TRAMWAJOWĄ.

W ubiegłą środę w magistracie czeladzkim pod przewodnictwem kom. R. Piwowara odbyło się posiedzenie rady przybocznej, na którem ostatecznie uchwalono zawrzeć umowę ze spółką tramwajową na korzystanie z ulic i placów miejskich.

Po odczytaniu i przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia, przystąpiono do odczytania decyzyj wydziału powiatowego w sprawie powziętych uchwał, co do podwyższenia uposażenia lekarza weterynaryjnego w Czeladzi z 425 zł. na 600 zł., oraz w sprawie przyznania czeladzkiemu klubowi sportowemu (CKS) pieniędzy za sparkanienie przed kilku laty boiska sportowego. Wydział powiatowy, dopatrując się braku pokrycia w budżecie na podwyższenie pensji lekarzowi, sprawę załatwił odmownie, natomiast słuszne pretensje CKS. zatwierdził w ramach przyznanych przez radę przyboczną t. zn. 1700 złotych.

Przedłożony dodatkowy budżet Czeladzi na rok 1931-32 został zatwierdzony. Budżet poprzednio zatwierdzony przez wydział powiatowy wynoszący 588.003 zł., obniżony został do sumy 533.820 zł. czyli o 54.182 zł.

W dalszym ciągu posiedzenia powołano komisję szacunkową do oszacowania majątku miejskiego, komitet rozbudowy miasta, oraz komisję do spraw wodociągowych. Komisję szacunkową stanowią pp.: St. Walo, Ad. Nowakowski, M. Konarzewski, R. Lewandowski i J. Miodyński. Komitet rozbudowy — pp.: kier. tym. zarządu miasta R. Piwowar, St. Walo, Wł. Kowalski, J. Lorek, R. Dłużniewski, A. Nowakowski, J. Gawron. Do komisji do spraw wodociągowych weszli pp.: R. Dłużniewski, F. Horzelski, M. Konarzewski, J. Miodyński i J. Gawron.

Najważniejszą sprawą było powzięcie decyzji co do zawarcia umowy ze sp. tramw. na korzystanie z ulic i placów miejskich. Umowa, która jest analogiczna do umów innych miast Zagłębia całkowicie rozpatrzono, przyczem dla zasięgnięcia bliższych wyjaśnień w niektórych punktach umowy postanowiono zwrócić się do adwokata, by nie narazić miasta na ewentualne straty.

Zawarcie notarjalne umowy nastąpi wkrótce. Trzeba zaznaczyć, że umowa obowiązywać będzie na przeciąg 45 lat.

Ciekawą uchwałę rada przyboczna powzięła celem unormowania stosunków rzeźniczych w Czeladzi. Zdarza się często, że mięso przywożone jest z innych miejscowości do Czeladzi w nieodpowiednich warunkach higjenicznych następnie, że ubój prowadzony jest na G. Śląsku i tem samem niepodlega już oględzinom lekarskim na miejscu.

Postanowiono wprowadzić przepisy, na podstawie których mięso musi podlegać badaniu miejscowego lekarza. Opłaty za oględziny pobierać się nie będzie, natomiast za korzystanie z urządzeń rzeźni, opłata wynosić będzie od większych sztuk 5 zł., od mniejszych 1 zł.

Ostatnią sprawą była sprawa zwolnienia kopalni „Czeladź" od podatku inwestycyjnego na budowę szkoły w Czeladzi. Wysokość podatku wynosi zgórą 3.000 zł.

Groźny wylew kapryśnej Baby w Olkuszu.

ENERGICZNA AKCJA RATUNKOWA ZAPOBIEGŁA ZALANIU FABRYKI „OLKUSZ".

Onegdaj przed wieczorem przepływająca obok fabryki „Olkusz" i toru kolejowego, rzeka Baba. poczęła gwałtownie przybierać.

W krótkim czasie gwałtowny prąd wody zagrażał zalewem fabryki. Odezwała się syrena fabryczna i całą fabrykę postawiła na nogi. Z miasta przybyła niezwłocznie straż i ludność miejska. Energiczna akcja, polegająca na układaniu worków z piaskiem, zapobiegła zalaniu fabryki. Woda szeroką ławą zaczęła zalewać tory kolejowe na przestrzeni przeszło 150 mtr., tak że pasażerowie pociągów wieczorowych przedostawali się do wagonów i z wagonów na peron po kładce i deskach.

Przed godz. 11 w nocy przybór wody zmniejszył się i wczoraj woda płynęła normalnie. Wylew Baby wyrządził znaczne straty fabryce, gdyż część wody przedostała się do niżej położonych magazynów. Obliczenia strat dokonywa dzisiaj specjalna komisja szacunkowa. Straty na kolei minimalne. Gwałtowny wylew Baby, spowodowany topnieniem śniegu z okolicznych gór. był sensacją dla mieszkańców, którzy tłumnie przyglądali się rwącym potokom wody na znacznej szerokości. Podobnego wylewu nie było od 9 lat.

Zabójstwo w lesie.

STARCIE GAJOWEGO Z RABUSIAMI DRZEWA.

Gajowy Ludwik Jura z leśnictwa Poraj przychwycił 5-ciu osobnik na kradzieży drzewa w lesie państwowem, przyczem, jakto zwykle w takich razach bywa, wywiązała się sprzeczka i szamotanina pomiędzy złodziejami drzewa a gajowym, który, przyznać trzeba, nie miał widoków powodzenia w nierównej walce, wobec liczebnej przewagi przeciwników.

To też gajowy Jura w obronie własnej użył broni i wystrzelił do jednego z napastników, który po przejściu jeszcze kilkudziesięciu kroków od miejsca wypadku upadł i wkrótce potem wyzionął ducha, a reszta niefortunnych napastników rozpierzchła się na widok tak tragicznego zakończenia się wyprawy.

Jak się następnie okazało ofiarą strasznego wypadku jest 55-letni mieszkaniec wsi Osiny (gm. Kamienica Polska) Antoni Michalczyk. który podobno nawet był stosunkowo nie biednym gospodarzem we wsi i bynajmniej żadna ostateczność nie zmuszała go do kradzieży drzewa po nocach.

(z) **Tępe podkowy.** W bieżącym roku na terenie Zawiercia ma być ściśle przestrzegany przepis o należytem podkuwaniu koni, a to w celu zapobieżenia nadmiernemu psuciu dróg i jezdni. A więc począwszy od dzisiaj aż do dnia 15 listopada na terenie Zawiercia nie wolno będzie używać na drogach publicznych z twardą nawierzchnią podków u koni z wystającemi ostremi częściami; w tymże czasie mogą być używane podkowy tak zwane pantoflowe, albo z tępemi hacelami lub tępemi zębcami, przyczem wysokość haceli i zębców nie może przekraczać grubości podkowy

(z) **Wykłady o pszczelarstwie.** Staraniem okręgowego towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych prowadzony jest od tygodnia w majątku „Poręba" kurs ogrodniczo - pszczelniczy, na który uczęszcza około 100 słuchaczy w całego powiatu. W dniu jutrzejszym oraz w niedzielę na kursach tych wykładać będzie inspektor pszczelniczy p. Wiązecki z Kielc, specjalnie z dziedziny pszczelarstwa. Na wykłady jego zgłaszać się mogą wszyscy interesujący się pszczelarstwem, nawet z poza grona kursistów.

(z) **Pożar.** We wsi Postęp pod Lgotą Koziegłowską o godzinie 2-ej w nocy w zabudowaniach Antoniego Kaźmierzaka wybuchł pożar, który strawił całkowicie dom mieszkalny. W czasie akcji ratowniczej ulegli dotkliwemu poparzeniu niejaki Bentkowski, oraz 13-letnia jego córka Alfreda.

—o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. Z. — **Sławków.** Spóźnione, drukować nie będziemy.

OFIARA
złożona w administracji.

W drugą bolesną rocznicę śmierci ukochanego męża i ojca śp. Zygmunta Rychtera, dla uczczenia Jego pamięci, na miejscowy komitet bezrobocia zł. 15.— składają żona i syn.

CZY WIECIE, ŻE...

— Najwyższe góry, najgłębsze jeziora, największe rzeki, najwyższe płaskowzgórza i największe stepy znajdują się w Azji.

— Waga atmosfery, otaczającej ziemię, wynosi 526.000 miljardów podwójnych centnarów.

— Ilość połączeń telefonicznych na całym świecie wynosiła wkońcu 1931 r. cyfrę 35 miljonów, a pierwsze miejsce zajmowały Stany Zjednoczone z cyfrą 21.7 miljona połączeń.

— Na uroczystość urodzin syna lorda - majora Londynu przygotowano tort, który waży 2 centnary i mierzy 8 stóp wysokości.

Jak zwalczać bezsenność

KILKA RAD I UWAG HIGJENICZNYCH.

Główną podstawą naszego zdrowia jest — obok racjonalnego odżywiania się —

dobry sen.

A przecież — ile osób cierpi na bezsenność i przewraca się nieraz długie godziny na posłaniu nim dobroczynny mak Morfeusza zasypie im oczy! Warto więc zastanowić się, co jest przyczyną tej bezsenności i jak ją można usunąć.

Zdarza się często, iż przyczyną bezsenności są rozmaite poważne choroby, a zwłaszcza choroby systemu nerwowego. Oczywista, iż trudno tutaj w popularnym artykuliku sprawami temi dokładnie się zajmować. Należy w tych przypadkach zwrócić się natychmiast do lekarza, zanim nie będzie już zapóźno. Chodzi nam tutaj o przyczyny inne, prostsze, dające się łatwo usunąć.

Oto bowiem nie zdajemy sobie często sprawy, iż nawet organizm zdrowy może cierpieć na bezsenność, jeżeli nie przestrzegamy odpowiednich reguł. Ludzie, skłonni do bezsenności, powinni unikać wszystkiego, co organizm nasz

rozdrażnia i gorączkuje.

Dotyczy to zarówno bodźców fizycznych jak psychicznych. Znaną jest rzeczą, iż czarna kawa i silne cygara używane wieczorem pozbawiają nas snu. Wiadomo także, że nie należy udawać się na spoczynek tuż po kolacji, gdyż proces trawienia nie pozwala na racjonalny sen. Dodajmy jeszcze, iż często zbyt ożywiona rozmowa, zbyt podniecająca książka, zbyt ciekawe przedstawienie teatralne lub kinowe — mogą wpłynąć w tym kierunku nader ujemnie, choć chwilowo dostarczają znacznej przyjemności.

Najlepszym sposobem zwalczania bezsenności jest odbyta po wieczerzy niezbyt długa

przechadzka

na świeżem powietrzu. Wracamy do domu mile zmęczeni, a oczy same kleją się do zdrowego, rzeźkiego snu. Nie należy jednak taką przechadzką zbytnio się przemęczać, gdyż osoby wrażliwe po zbytniem zmęczeniu również spać nie mogą. Wszelkie sprawy ważniejsze i bardziej wytężające należy odkładać na godzinny poranne.

Wieczór to jak gdyby starość dnia... Musimy się wtedy oszczędzać.

Grota skalna licząca 25 miljonów lat.

Znany paleontolog, dr. Fr. Ficholson, wykrył w stanie Texas (U. S. A.), niedaleko miasta San Antonic rozległe groty i pieczary, których wiek określa on na 25 miljonów lat. W pieczarze znalazł Micholson pewną ilość ślepych ryb, białych nietoperzy i białych żab. Główna pieczara mierzy prawie milę długości i styka się z dużem jeziorkiem podziemnem. Izba handlowa w San Antonio postanowiła wyasygnować fundusze na dalsze badania oraz udostępnienie dojazdu do grot — jak się spodziewają — staną się atrakcją dla turystów.

POWRÓT DO KRAJU „DARU POMORZA".

Według ostatnich wiadomości, statek szkolny marynarki handlowej „Dar Pomorza", powracający z zimowej podróży ćwiczebnej, wypłynął w dniu wczorajszym z cieśniny Kattegat (między Szwecją a Danją) i minął wyspę Anholt.

Przybycie „Daru Pomorza" do Gdyni nastąpi w dniu 1 bądź też 2 kwietnia.

Po zawinięciu „Daru Pomorza" do portu, uczniowie państwowej szkoły morskiej otrzymają urlop, statek zaś poddany będzie remontowi, koniecznemu po długiej podróży na dalekich morzach. Następnie w czerwcu rozpocznie się żegluga letnia po Bałtyku, która trwać będzie do końca września. W czasie podróży tej „Dar Pomorza" zawinie do Gdyni i zabierze na pokład również nowych kandydatów do państwowej szkoły morskiej, którzy odbędą próbne pływanie.

W październiku „Dar Pomorza" znowu wyruszy w długą podróż zimową z nowemi uczniami szkoły morskiej.

WIELKI KONKURS ORKIESTR KOLEJOWYCH.

W dn. 11 b. m. odbędzie się w Warszawie pod protektoratem ministra komunikacji, inż. A. Kühna, wielki konkurs orkiestr kolejowych. W konkursie wezmą udział orkiestry reprezentacyjne 9-ciu dyrekcyj kolejowych.

Popisy konkursowe odbywać się będą przez cały dzień w teatrze wielkim poczem jury wybierze najlepszą orkiestrę kolejową.

Wieczorem odbędzie się również w teatrze wielkim popis orkiestr, dostępny dla publiczności; całkowity dochód z popisu przeznaczono na dożywianie biednych dzieci kolejarzy. Atrakcja koncertu będzie wykonanie jednego z utworów konkursowych przez połączone orkiestry wszystkich 9-ciu dyrekcyj.

Po popisie minister komunikacji wręczy nagrody i dyplomy najlepszym orkiestrom.

Mąż za miljony
(POWIEŚĆ)

122

— Za mało!... — mówił do siebie. — Część pójdzie na koszta podróży, a z reszty będę musiał żyć, gdyż pracy tam nie znajdę. Ach! czemuż ja nie jestem bogatym! Brak pieniędzy czyni mię bezsilnym. Trzeba czekać jeszcze... Przez cztery miesiące nic się nie stanie ważnego, a przez ten czas pracując i odmawiając sobie wszystkiego, będę w stanie powiększyć znacznie moje fundusze.

Powróćmy teraz do Juljusza de Lucenay.

Następnego dnia zaledwie wszedł na most Westchnień, podbiegł ku niemu znany nam młody gondoljer.

— Dlaczego wczoraj nie czekałeś na mnie? — zapytał surowo Lucenay.

Chłopak odpowiedział, że podczas gdy czuwał przed domem, do którego wszedł hrabia, spostrzegł dwie kobiety, z których jedna miała twarz zakrytą woalką a ponieważ hrabia w poprzedniej rozmowie o niej wspominał, więc domyślił się, że to ona być musi i zaczął ją obserwować. Pani ta wyjąwszy z kieszeni list, wręczyła go swej towarzyszce, ta zaś zaraz weszła do domu, w którym znajdował się hrabia.

— Cóż dalej?

— Wtedy dama zawoalowana cofnęła się o kilka kroków i czekała.

— I nie odsłoniła twarzy?

— Nie, signor... Towarzyszka jej jakiś czas zabawiła w domu.

— Tak, wręczyła mi list przyniesiony z sobą.

— W takim razie musi pan już wiedzieć, gdzie ta pani mieszka?

— Nie wiem.

— A ja wiem.

— Więc mów prędko!

— Gdy tamta druga wyszła z domu, podbiegła do swej pani jak szalona i zawołała: Uchodźmy prędzej, bo on jest tam! Domyśliłem się, że mówiła o panu. Poczem obie kobiety oglądając się, pobiegły do schodków, przy których stała moja gondola, weszły do gondoli obok stojącej i odpłynęły pośpiesznie. Wtedy ja siadłem do mojej i popłynąłem za niemi. Po godzinie drogi gondola ich zatrzymała się przed schodkami i obie kobiety wysiadły. Ja wysiadłem także i poszedłem za niemi.

— A więc znasz dom, w którym mieszkają?

— Znam.

— Zawieź mię tam.

— Dobrze.

Hrabia wsiadł do gondoli z chłopcem, który ująwszy wiosła, rzekł:

— Niech pan zasunie firanki żeby one nie zobaczyły nas razem. Uprzedzę pana, gdy będziemy dopływali do tego domu.

Wielki kanał ma prawie cztery wiorsty długości. Przez dwie pierwsze wiorsty chłopak pracował wiosłami, jak gdyby chodziło mu o zdobycie na wyścigach nagrody, poczem zwolnił biegu.

— Zbliżamy się, signor — rzekł, nachylając się ku firankom.

Gdy dopłynęli naprzeciw schodów, chłopak rzekł:

— To tutaj, na prawo, dom z granitu czerwonego...

Dom, wskazany przez niego, był starej konstrukcji, dwupiętrowy, o dwóch oknach i małych kolorowych szybach, wprawionych w ołów. Główne jego drzwi wychodziły na schody, których ostatni stopień kąpał się w kanale, nad niemi zaś drzwi oszklone, wychodzące na balkon z żelaza kutego.

W chwili gdy gondola przepływała naprzeciw tego domu, oszklone drzwi na pierwszem piętrze otwarły się i na balkon weszła młoda kobieta. Woalka z czarnych koronek szczelnie okrywała jej twarz.

— Na co ci się przydadzą te wszystkie ostrożności? — szepnął de Lucenay.

Poczem zwracając się do chłopca rzekł:

— Wracaj i zatrzymaj się na Lido.

Gdy przybyli na miejsce, hrabia wyjąwszy z kieszeni kilka sztuk złota, rzekł:

— Naprzód masz przyobiecaną nagrodę, a otrzymasz drugie tyle, jeżeli będziesz mi służył z równą wiernością i roztropnością.

— Będę, signor, będę — zawołał chłopak uradowany.

— Nadto, jeżeli chcesz, zabiorę cię z sobą do Paryża.

— To potrzeba pierwej zapytać się mojej matki czy pozwoli.

— Pomówię z nią, ale teraz nie o to chodzi... Czy możesz wejść do domu, w którym mieszka ta dama zawoalowana?

— Po co?

— Dowiedzieć się, ile w nim osób mieszka.

— I być może, czy jest mąż? — zapytał chłopak, śmiejąc się.

— Wiem, że go niema. Ale chciałbym wiedzieć liczbę służących.

— Zdaje mi się, że to nie będzie zbyt trudnem. Znajdę sposób dostania się tam.

d. c. n.

GNIAZDA ROZPUSTY...

Zdziczenie powojennej młodzieży.

Zagranica, nietylko w samych Niemczech, zwraca obecnie uwagę książka niemieckiego autora i powieściopisarza Artura Holitschera, pod tytułem: „Działo się to w Berlinie“.

Książka jest ciekawa z dwóch względów. Przedewszystkiem jako

obraz dzisiejszego Berlina,

a szczególnie jako obraz jego poziomu obyczajowego, powtóre zaś jako propaganda rewolucyjna.

Pod pierwszym względem Holitscher zwraca uwagę przedewszystkiem na młodzież berlińską, którą przedstawia jako

zupełnie zdemoralizowaną

i bez przyszłości.

Jest tam taki Kurt Emanuel, 17-letni rozpustnik, o mało co nie zlinczowany przez publiczność za wyuzdane zachowanie się wobec 5-letniej dziewczynki i jego przyjaciel powieściopisarz. któremu ten epizod posłużył za temat do... wzruszającej noweli.

Są stowarzyszenia młodzieży męskiej i żeńskiej. uprawiającej

„wolna miłość“.

Jest stowarzyszenie młodych ludzi pod nazwą

„Horda“,

które wmawia w swoich członków, że jest propagandą życia pierwotnego.

Jego członkowie więc przysięgają, że będą żyć z dnia na dzień, nic nie posiadając, nawet stałego mieszkania, a jedząc tylko surowizny. Codziennie pukają do bramy jakiegoś bogacza, albo zakładu publicznego i proszą, ażeby im pozwolono przespąć się na kamiennej posadzce sieni i ażeby im dano daktyle i orzechy na pierwsze śniadanie.

Jeden z członków „Hordy“ propaguje nawet zarzucenie mycia się, bo to niepotrzebnie „pozbawia ciało ciepła naturalnego i elektryczności“, ale pomimo tej pierwotności członkowie „Hordy“ używają aż do nadmiaru czarnej kawy, tytoniu, kokainy.

Ta strona obrazowa jest ciekawa, ale jeszcze może nawet ciekawsza jest druga propagandowa.

P. Holitscher spędził dłuższy czas w Rosji, jest

wielbicielem bolszewizmu

i chciałby, ażeby rewolucja bolszewicka zapanowała na całym świecie.

Tylko nie w Niemczech. Jego zdaniem bowiem w Niemczech minęła rewolucja, bo rewolucja jest jak gruszki, które trzeba zbierać w stosownej chwili.

W Niemczech można to było zrobić zaraz po wojnie, ale teraz się już nie uda.

Jakaż więc rola przypada Niemcom zdaniem autora?

No to odpowiada jedna z postaci powieści, b. wysłużony oficer carski, baron Zielebeck, który po sprzeczce z inną postacią powieściową, rosjaninem Rodja, wznosi toast za przyszłego

wielkiego człowieka Niemiec.

Znachor cudotwórca

popełnił 600 oszustw.

Policji stanisławowskiej udało się po żmudnych dochodzeniach ująć oszusta, który od szeregu lat grasował we Wschodniej Małopolsce i podstępem wyłudzał od wieśniaków, pod pozorem leczenia ich, znaczne kwoty, w sumie dochodzące do

kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Jest to Wasyl Demczuk, rodem z Sereine, w Bukowinie, który zależnie od okoliczności występował pod nazwiskiem własnem, względnie przybierał inne.

Był on dwukrotnie żonaty, lecz obie żony porzuciły go.

Po opuszczeniu go przez drugą żonę, Demczuk przystąpił do bandy cyganów i włóczył się z nią przez półtora roku. Czas pobytu w obozie cygańskim wykorzystał na uczeniu się sztuki ogłupiania ludzi przez rzekome

leczenie ich.

A dokonywał leczenia w następujący sposób: bez względu na rodzaj choroby polecał domownikom dać sobie jajo, poczem zręcznym ruchem wtłaczał do jajka wydobyty z pod kożucha kłębek czarnej wełny i ukazywał następnie domownikom i choremu owe jajo, które wewnątrz

zabarwiło się na czarno.

— Oto widzicie człowieku — mówił — choroba wasza jest już w jaju, a teraz potrzeba mi jeszcze do tego duże banknotów dolarowych a także złotowych, aby chorobę tę całkowicie wyplenić.

Otrzymane następnie banknoty oszust rzekomo wszywał do koszuli i kazał choremu ubrać ją na przeciąg 48 godzin, sam zaś się oddalał, zabrawszy sprytnie zaszyte rzekomo pieniądze.

Takich oszustw dokonał Demczuk

około 600.

Był w swoim czasie aresztowany we Lwowie, gdzie przesiedział 4 lata.

Lew Trocki wśród psich kości

na wyspie o ponurych tradycjach.

Przed kilku dniami telegramy doniosły, że Lew Trocki podczas wycieczki rybackiej został wyrzucony przez burzę na samotną „Psią wyspę“, że przebył tam całą noc z towarzyszami, i że dopiero następnego dnia wyratował go przejeżdżający okręt.

Wyspa ta jest właściwie samotną skałą szpiczastą, która z tego powodu nazywana była dawniej „Oxia“ t. j. szpiczasta.

Ma ona bardzo ponurą tradycję.

Nazwa jej obecna „Psia wyspa“ ma źródło w Koranie, który zabrania muzułmanom zabijania zwierząt, nieprzeznaczonych do jedzenia. Wskutek tego przepisu w Konstantynopolu powstała plaga psów bezpańskich, gdyż każdy turek, zamiast topić niepotrzebne szczenięta, wyrzucał je na ulicę i przestawał się o nie troszczyć.

Z tą plagą 20 lat temu postanowili skończyć młodoturcy. Kazali oni wyłapać psy konstantynopolskie i postąpili z nimi, jak... przeciętny turek ze szczeniętami, zamiast je pozabijać, przewieźli na wyspę Oxia i tam pozostawili bez jedzenia. Psy wyły przez dłuższy czas tak, że okręty omijały wyspę zdaleka aby nie słyszeć tego wycia. Niektóre zwierzęta próbowały przepłynąć morze i potonęły, inne rzucały się wzajemnie na siebie, aż wreszcie po kilku tygodniach ostatni pies zdechł, a wyspa, pokryta kośćmi nieszczęśliwych zwierząt, otrzymała nazwę „Psiej wyspy“.

Ale to nie jest jedyna ponura tradycja tej wyspy. Za Cesarstwa Bizantyjskiego stały tu klasztory, do których wysyłano skazańców. wykłówszy im przedtem oczy. Jednym z takich skazańców był grecki mnich Michał Oxyta, syn ubogich rybaków, który przez swoją uczoność wzniósł się aż do godności patrjarchy, z której runął w przepaść potępienia. Jako ślepiec zwykł był kłąść się na progu kościoła wyspy, aby po nim deptali mnisi za karę, że „porzuciwszy życie prostacze, poważył się sięgnąć po zaszczyty“. Tradycją też owych czasów było, że kto się dostał na wyspę Oxie, nigdy już z niej nie wracał.

A. Trocki wrócił!... Czyżby to miał być omen?

ZE SPORTU.

Pierwsze wyniki Makabjady.

Po uroczystem otwarciu Makabjady, które odbyło się w obecności przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, rozpoczęły się pierwsze igrzyska. Na pierwszy plan wysunięto zawody bokserskie.

Pierwsza runda rozgrywek bokserskich przyniosła szereg zwycięstw reprezentantom Polski.

W wadze muszej — **Urkiewicz** pokonał egipcjanina **Roberta**

W wadze lekkiej — **Birenzweig** pokonał na punkty **Landmana** (Palestyna).

Wysocki remisował z egipcjaninem Hadżasem, mając nieznaczną przewagę na punkty.

W walce francuskiej **Kurland** mistrz Danji w wadze lekkiej, pokonał mistrza Austrji Gottlieba.

W pierwszych rozgrywkach piłkarskich, polska reprezentacyjna drużyna piłkarska walczyła z drużyną piłkarską Palestyny. Mecz mimo zarządzonej piętnastominutowej dogrywki zakończył się remisem 2:2 (0.0) Mecz przerwano z powodu ciemności.

Bramki dla polskiej reprezentacji uzyskali **Zelinger i Erenberg**. Następnie odbyły się biegi, na 100 m. z płotkami, w których drugie miejsce zajęła Freiwaldówna (Polska).

W biegu sztafetowym 3 na 1000 mtr. pierwsze miejsce zajęła reprezentacja Czechosłowacji, drugie Austrji.

W biegu rozstawnym 4 na 100 mtr. zwyciężyli niemcy, drugie miejsce zajęły Stany Zjednoczone, trzecie Palestyna.

W rzucie dyskiem zwyciężył amerykanin **Stiel** wynikiem 46,23 mtr. Polski zawodnik **Majorczyk** miał wynik 36 mtr. Zawodom przyglądało się około 20.000 widzów, którzy uważnie śledzili zmagania się zawodników

Zainteresowanie Makabjadą w sferach sportowych wzmaga się coraz bardziej.

8 MILJONÓW BEZROBOTNYCH W U. S. A.

Według oświadczenia prezesa amerykańskich związków robotniczych, Greena, liczba bezrobotnych w Stanach wynosi wciąż jeszcze przeszło 8 miljonów osób, co świadczy o tem, że produkcja na sezon wiosenny podjęta została narazie w ograniczonych rozmiarach. W lutym rb. uzyskało zajęcie około 300 tys. bezrobotnych, gdy w lutym 1931 — przeszło 700 tysięcy.

KONFISKATA 1040 LITRÓW SAMOGONKI.

14 potajemnych gorzelni i 17 konkurentów monopolu.

Władze skarbowe przy pomocy władz administracyjnych w ciągu tygodnia przedświątecznego ujawniły na terenie miasta Wilna oraz powiatu wileńsko-trockiego 14 tajnych gorzelni samogonki. Podczas rewizji znaleziono 1040 litrów gotowej samogonki przeznaczonej na sprzedaż. 17 konkurentów państwowego monopolu spirytusowego pociągnięto do surowej odpowiedzialności karno-sądowej. Preparaty i urządzenia gorzelni zostały skonfiskowane.

HUMOR.

WAGA.

Żona: — Roztyłam się bardzo. Ważę teraz 80 kilo.

Mąż: — Co? 80 kilo? To niemożliwe.

Żona: — Dopiero dziś się ważyłam.

Mąż: — Gdzie?

Żona: — W naszym składzie na wadze od węgla.

Mąż: — No, to co innego. Bądź spokojna, ważysz tylko 50 kilo w takim razie.

CWANIAK.

Ogrodnik zastaje na gruszy małego Jaśka, syna kucharki.

— Aha, złapałem cię, łobuzie! — woła groźnie — rozprawimy się teraz... A co ty tam robisz?

— Ja? nic. Ja tylko wieszam zpowrotem te kilka gruszek, które wiatr strącił

KOMBINATOR.

Nauczyciel: — Icek, ile masz nóg?

Icek: — Cztery.

— Wstydź się, taki duży chłopak i nie wie, że ma dwie nogi!..

— Przepraszam panu nauczycielowi — ja myślałem, że mi pan chce podarować nowe buty, to ja wolałem odrazu dwie pary...

PESYMISTA.

— Ojcze, powiedz mi, kogo nazywamy pesymistą?

— Tego, który z dwojga złego wybiera jedno. (Judge).

TEŻ SZTUKA.

— Widział pan w cyrku popisy fakira, który na oczach widzów chowa do kieszeni małego słonia?

— Eh, to głupstwo, widziałem wczoraj lepszą sztukę mój znajomy schował do portfelu cały skład towarowy. (Punch).

OSZCZĘDNI SZKOCI.

— Czy Mac Carthy rozpoczął już budowę swego garażu?

— Nie, przeczytał artykuł o wolnomularstwie, a teraz poszukuje wolnomularza, któryby się podjął budowy garażu. (Thatler).

ZAKOŃCZENIE TURNIEJU TENISOWEGO W CANNES.

W ostatnim dniu turnieju tenisowego w Cannes, Stolarow przegrał w półfinale z Rogersem 3:6, 4:6. Tłoczyński przegrał w drugim półfinale z Henschem 5:7, 6:1, 5:7.

Finał wygrał Rogers bijąc Henscha w pięciu setach. Jędrzejowska w finale pań pokonana została przez Payot 7:9, 5:7. Finał gry podwójnej wygrała para Aeschliman — Lotan. Para Jędrzejowska — Stolarow odpadła w półfinale.

GENERAŁ BADEN - POWELL W POLSCE.

W sierpniu br. w Polsce na jeziorze Garczyńskiem i Charzykowskiem odbędzie się wielki międzynarodowy zjazd skautów wodnych, na który przybędą reprezentacje harcerzy z całego świata. Również na zlot ma przybyć twórca skautingu, gen. Baden - Powell, który zabawi w Polsce prawdopodobnie od 10 do 15 sierpnia, a mianowicie: 10 i 11 sierpnia pobyt Baden - Powella w Buczu.

12 sierpnia przyjęcie u wojewody Grażyńskiego w Katowicach.

13 sierpnia — pobyt na jeziorze Garczyńskiem na międzynarodowym zlocie skautów wodnych.

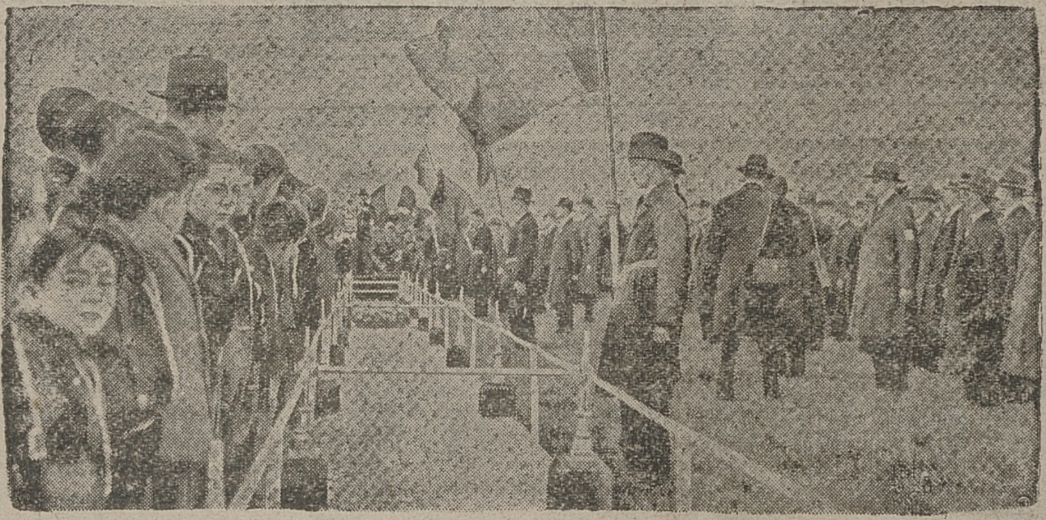
14 sierpnia — pobyt w Gdyni na międzynarodowych zawodach żeglarskich skautów wodnych.

REKORD ŚWIATOWY W BIEGU NA 440 Y. PRZEZ PŁOTKI.

Ben Castman młody lekkoatleta kalifornijski, student uniwersytetu Stanford ustanowił nowy wręcz fenomenalny rekord w biegu na 440 y. z płotkami wynikiem 46,4 sek.

Dawny rekord w tej konkurencji wynosił 47 sek. Nikt od 32 lat nie mógł pobić tego rekordu aczkolwiek już tacy zawodnicy amerykańscy, jak **Meredith** osiągali 47 sek. na 440 y.

IRLANDJA CZCI POLEGŁYCH PODCZAS WIELKANOCNYCH ROZRUchów wolnościowym w 1916 roku.



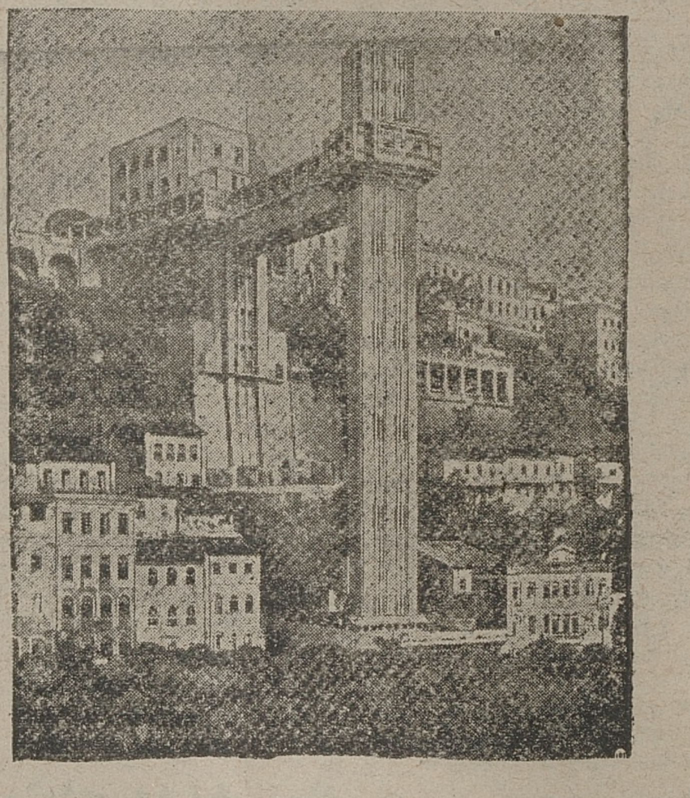
Dublin stanął pod znakiem uczczenia bohaterów, poległych w ruchu wolnościowym o 1916 roku.

FILIPO TURATI



przywódca emigracji włoskiej, zmarł w wieku 75 lat. Turati był jednym z czołowych wrogów faszyzmu i ostatnio, ścigany przez władze zbiegł do Francji

WINDA, KTÓRA ŁĄCZY DWIE CZĘŚCI MIASTA.



W północno brazylijskiem mieście Bahia, olbrzymia winda tworzy jedyną komunikację między dolną, a górną częścią miasta.

MIESZKANIE

5-cio pokojowe z przynależnościami ubocznemi, w centrum miasta Sosnowca przy ul. Małachowskiego, nadające się dla pp. lekarzy, adwokatów itp. może być wynajęte od 1. VI. br.

Warunki najmu według umowy. Oferty kierować do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Królewskiej Hucie, najpóźniej do dnia 15 kwietnia 1932 r.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNY fryzjer męsko - damski z ondulacja na stały procent lub pensja. Osuchowski. Pazy.

POSZUKUJĘ wykwalifikowanego ondulatora (kę). Kielce Duża 18 Lederman.

ZASTĘPCĄ - agentem może być każdy! Praca — zarobek dochody bardzo poważne! Praca kulturalna w każdej miejscowości Polski! Żądajcie prospektów! Pisz zaraz: Kieszonkowa Encyklopedja Popularna" Kraków. Józefitów 10.

LOKALE

PRZYJMĘ panów do pokoju umeblowanego z oddzielnem wejściem. Swobodna 24.

UMEBLOWANY pokój odnajmę inteligentnemu panu. Mościckiego 19 m. 11, parter od 2 — 5.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec. Bracka 2 — 19

Kupno i sprzedaż

DUŻY WYBÓR gotowych pasów do elegancji i lecznicze najnowsze fasony gorseletów i biustonoszy. „Rozalja" Sosnowiec, Deblińska 11. Ceny zniżone.

OKAZYJNIE sprzedam samochód osobowy Forda na chodzie. Wiadomość Piłsudskiego 54, Torlus.

Zgubione dokumenty

po 5 groszy za 1 wyraz.

NOWAK STANISŁAW zgubił książeczkę Kasy Chorych nr. 1066 wydaną w Dąbrowie.

KRUŻEL FRANCISZEK zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu którą unieważnia.

LESZEK MONSIORSKI zgubił legitymację nr. 5271, wydaną przez Wyższą Szkołę Handlową w Warszawie, którą unieważnia.

DRĄŻKIEWICZ STEFAN zgubił książeczkę wojskową wydana przez PKU. Będzin.

NAWROCKI WŁADYSŁAW zgubił portfel, fotografje, książkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec.

TOMASZ DOROBISZ unieważnia zgubione zaświadczenie zwolnienia z wojska wydane przez Powiatową Komendę Uzupełnień Będzin

ZGUBIONO pugilares, dokumenty, potwierdzenia skarbowe i magistrackie, protest Kancka z Czeladzi na 100 zł., umowę Zalemana, których się unieważnia. Będzin. Małachowskiego 42. Sz. Szpig.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez Powiatową Komendę Uzupełnień w Sosnowcu. Marjan Januszko z Grodźca.

Matrymonjalne.

WARSZAWIAK inteligentny, sympatyczny, wykształcony pragnie poznać przystojną panienkę 18 — 23 lat. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia wraz z fotografją, której zwrot recze słowem honoru do „Expresu" Sosnowiec pod „Warszawiak".

RÓŻNE.

ZAGINAŁ rower nowy firmy Muszyński pomiędzy Konstantynowem a Pogonią. Proszę o zwrot do Policji w Pogoni za wynagrodzeniem.

WYDZIERŻAWIĘ łąkę pod Milowicami przy kolei o przestrzeni 3 mórg na pastwiska na jeden rok Czeladź. Rynek 13, Michalska.

ZA długi żony mojej Władysławy ze Strąków od dn. 28 III. nie odpowiadam i płacił nie będę. Stanisław Oziembała. Będzin, Ksawerowska 44

ZA długi żony mojej Heleny z Pasków nie odpowiadam i płacić nie będę. Stanisław Rosół Kolonia Walcowni Renard 6.

UNIEWAŻNIAM weksle 3 po 300, 1 na 100 zł. z moim podpisem, żyrem Stanisława Żołny, które otrzymał Franciszek Stacha z Przełajki oświadczam przytem, iż po wypłaceniu powyższych weksli Stanisław Żołna drugi raz zaciągnął pożyczkę u Stachy bez mojej zgody Józef Żołna, Strzemieszyce.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-34. Redaktor odp.: Józef Oskólski.